

Krzysztof Filipow*

CZĘSTOCHOWSKA CZY OSTROBRAMSKA... ZWIĄZEK PIŁSUDSKIEGO Z „MIŁYM MIASTEM”

**CZESTOCHOWSKA OR OSTROBRAMSKA VIRGIN MARY...
PIŁSUDSKI'S BOND WITH „THE LOVELY CITY”**

Streszczenie. Losy Marszałka Józefa Piłsudskiego przez całe Jego życie były nierozzerwalnie związane z ukochanym przez niego Wilnem, gdzie znajdował się słynący cudami, najmiłszy sercu każdego Polaka obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Jego żarliwy patriotyzm jako Polaka, jego głęboki związek z kulturą polską, wyrastały z wiekowej tradycji, wiążącej Ziemię Litewską z Polską. Pochodził ze Żmudzi i o sobie zwykł mówić: „jestem Litwinem”. Urodził się przecież w Żuławie, w niewielkiej odległości od Wilna i tam za młodu uczęszczał do szkoły. Tam mieszkał i to miasto wielokrotnie odwiedzał, tak, gdy walczył o wolną Polskę, jak i w suwerennej Rzeczypospolitej. Tu odwiedzał rodzinę osiadłą w Wilnie; na wileńskim cmentarzu – na Rossie – spoczęło obok prochów Jego matki serce Marszałka.

Z Wilnem była związana w znacznej mierze konspiracyjna działalność Piłsudskiego po odbytej karze syberyjskiego zesłania. Na przełomie lutego i marca 1893 r., zawiązała się w Warszawie nielegalna PPS. Dołączyli do niej socjaliści z Wilna, gdzie prym wiodł Józef Piłsudski, stojący na czele grupy określanej mianem „sekcji wileńskiej”.

W kwietniu 1919 r. sam Marszałek podjął się dowodzenia wyprawą wojskową, której celem było oswobodzenie Wilna spod okupacji bolszewików. Zaś kiedy w 1920 r. na konferencji w Spa zmuszono Naczelnika Państwa do zrzeczenia się

* Dr hab. prof. nadzwyczajny Uniwersytetu w Białymstoku, Wydział Historyczno-Socjologiczny, Instytut Historii i Nauk Politycznych, Katedra Historii 1918-1945 (więcej o Autorze zob. „Noty biograficzne”).

Wilna na rzecz Litwy, Piłsudski powziął decyzję co do przyszłych losów miasta nad Wilią. Celem zajęcia Wilna sfingowano bunt gen. Lucjana Żeligowskiego i podległych mu oddziałów.

Ostatnim już akordem relacji Marszałka Józefa Piłsudskiego – Komendanta z Wilnem był pamiętny dzień 12 maja 1936 r. – złożenie Jego serca w grobowcu ukochanej matki na wileńskim cmentarzu.

Abstract. Life of the Marshal Joseph Pilsudski from his early years was associated with Vilnius – the capital of the former Grand Duchy of Lithuania and Vilnius – his native soil. He was born in Żułów, a short distance from Vilnius and in Vilnius, as a young boy, he attended school. He lived there and later on, while living in Warsaw, visited the city many times, so when he fought for a free Poland before regaining her independence, as well as at the period of the sovereign Polish Republic. It was his will that his heart might be laid in his mother's grave at the Vilnius cemetery – Rossa: mother and her son's heart.

Ties of the Head of State with Vilnius were reflected in an atmosphere of family life, at school, while visiting beloved city, its military conquests and finally the wish to leave his heart to the Vilnius soil with the remains of his beloved mother. Marshal was the son of Lithuania and a great Polish patriot. For the homeland he probably has done more than anybody else.

Losy marszałka Józefa Piłsudskiego przez całe Jego życie były nierozzerwalnie związane z ukochanym przez niego Wilnem, gdzie znajdował się stynący cudami, najmilszy sercu każdego Polaka obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej:

*W szare głązy zakłęte te ziemi pacierze,
Którym dzień w szumie zdarzeń odezwać się wzbrania,
Powstaną, aby stwierdzić swe niebem przymierze
W niebosiężnym, potężnym hymnie zmartwychwstania [...].
Tak się modlą po nocy wileńskie kamienie,
W noc pachnącą ziołami i cichą jak morze,
I płyną w górę płonące strumienie
W miłosierne, jak serce, otwarte przestworze [...]¹.*

¹ J.L. Englert, G. Nowik, *Józef Piłsudski. Komendant – Naczelnik Państwa. Pierwszy Marszałek Polski*, Londyn 1991, s. 261.

Jak wspominała 25 lat po śmierci Marszałka małżonka Aleksandra Piłsudska: *Mój mąż kochał Wilno i czuł z nim głęboki związek. Gdy rozmawiał ze mną o granicach Rzeczypospolitej, nazywał je granicami 'minimalnymi' i dodawał zawsze: Ani piędzi ziemi mniej, a kto kocha, niech broni Wilna, aby nie dostało się w obce ręce.*

Jego żarliwy patriotyzm jako Polaka, jego głęboki związek z kulturą polską, wyrastały z wiekowej tradycji, wiążącej Ziemię Litewską z Polską. Pochodził ze Żmudzi, miał w sobie dużo krwi żmudzkiej, mówił czasem o sobie: „jestem Litwinem”. Słowa te brzmiały w Jego ustach tym samym dźwiękiem – co w ustach Adama Mickiewicza brzmiała pierwsza zwrotka największego polskiego eposu:

Litwo, Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie²:

Życie Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego od najmłodszych jego lat było związane z Wilnem – stolicą byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Ziemią Wileńską. Urodził się przecież w Zułowie, w niewielkiej odległości od Wilna i tam za młodu uczęszczał do szkoły. Tam mieszkał i to miasto wielokrotnie odwiedzał, tak walcząc o wolną Polskę przed odzyskaniem niepodległości, jak i w suwerennej Rzeczypospolitej. Tu odwiedzał rodzinę osiadłą w Wilnie; na wileńskim cmentarzu – na Roscie – spoczęło obok prochów matki serce syna.

Mamy więc trzy wyznaczniki w życiu Józefa Piłsudskiego związane z Grodem nad Wilią. Były to: dom rodzinny i lata szkolne, wizyty w Wilnie oraz miejsce pochówku serca Marszałka. Józef Czechowicz (publikujący pod pseudonimem Henryk Zasławski),

² A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989, s. 277.

zapomniany dziś poeta awangardowy dwudziestolecia międzywojennego, poświęcając swój utwór Józefowi Piłsudskiemu – „Miasto Pana Marszałka”, pisał:

*Miasto najmiłsze leży
Na wzgórzach szumiących sosną.
Wieże kościołów z dolin,
Jak białe drzewa rosną.
Tu mury bazylikańskie,
Tu uniwersyteckie,
Tędy chodził do szkoły,
Kiedy był małym dzieckiem.
Patrzył na Wilię: pluszcze,
Tratwy po falach niosąc.
Gliniasty brzeg – jak dawniej –
Żółcił się, niby mosiądz.
Panienka z Ostrej Bramy
– jak dawniej – rozkłada ręce.
Miasto całe w opiekę
Oddane jest tej Panience.
Spokój, spokój w zaułkach,
Na domach i kościołach,
Spokojem dyszą śniegi
Na wzgórzach dookoła.
Cicho suną obłoki
Od strony nadniemeńskiej.
Cicho jest bardzo cicho
W najmiłszej ziemi wileńskiej ...³.*

³ Archiwum.

Młody Józef od dzieciństwa pragnął naśladować ojca i jak przypuszczano poświęciłby się uprzemysłowieniu Wileńszczyzny, gdyby los nie zdecydował inaczej. Katastrofa spadła nagle. Dnia 4 lipca 1874 r., kiedy rodzice przebywali w Wilnie, wybuchł straszliwy pożar w majątku Piłsudskich w Zułowie. Pożar błyskawicznie strawił i obrócił w perzynę wszystkie budynki gospodarcze, zabudowania fabryczne, młyny, tartaki oraz znaczną połać lasu. Nic nie zostało z dworu z meblami, biblioteki i stajni. Zadłużony od wielu lat majątek Piłsudskich nie wytrzymał kolejnego ciosu. Cały dotychczasowy dobrobyt legł w gruzach. Rodzice musieli się pozbyć zachowanych resztek i przenieśli się do mieszkania w Wilnie. Młody Ziuk miał wówczas 7 lat. Odmieniło to także los młodych latorośli – Bronisława i Józefa.

Wcześniej w Zułowie pobierali oni naukę w domu, gdzie sprowadzano nauczycieli. Nie chciano bowiem posyłać dzieci do pogardzanej szkoły rosyjskiej. Teraz rodzice zmuszeni byli powierzyć dzieci nauczaniu w rosyjskim gimnazjum rządowym w Wilnie. Józef Piłsudski ma 10 lat, kiedy rozpoczyna naukę w I Gimnazjum Wileńskim – szkoły, która znajdowała się w murach dawnego Uniwersytetu Wileńskiego. Szkoła była rosyjska i nienawidzona przez chłopców Polaków. Postawę młodego Ziuka znamy z zapisków, kiedy to po latach osiemnastu katorga szkoły rosyjskiej tkwiła mu jeszcze żywo w pamięci: *Dotąd jeszcze, gdym przeszedł przez więzienia i Sybir i miał do czynienia z czynownikami różnego gatunku, w każdym śnie odgrywa taką lub inną rolę którykolwiek z moich miłych pedagogów wileńskich*⁴.

Wiadomości z tego okresu wileńskiego (1882-1885) zawdzięczamy zapiskom starszego brata Bronisława opisującego ówczesne

⁴ St. Hincza, *Pierwszy żołnierz Odrodzonej Polski*, Katowice 1932, s. 25-26.

wydarzenia. W 1882 r. Józef Piłsudski miał 15 lat i wraz ze starszym bratem chodził do 5 klasy gimnazjum realnego.

Rodzina Piłsudskich mieszkała w Wilnie. Robiono jednak wypadki do Żułowa, gdzie spędzano święta oraz wakacje. Tam też dał się Żuk poznać jako autor i wydawca pisanego ręcznie „Gołębia Żułowskiego”. Nawyki pisarskie pozostały Mu i okazały się przydatne – jak sam pisał – w dalszej pracy rewolucyjnej w ramach PPS: *Mając lat siedem czy dziesięć postanowiłem sobie, że gdy tylko skończę lat 15, a więc osiągnę według mego ówczesnego mniemania szczyt dojrzałości, to zrobię powstanie i wypędzę Moskali z Podbrzezia*⁵.

Mieszkanie w Wilnie zmieniano kilkakrotnie. Po tragedii w Żułowie wynajęto najpierw dom przy ulicy Trockiej, potem przy świętej Anny 2. Stamtąd przeprowadzono się na ulicę Bakszta 9 i wreszcie na Nadbrzeżną. Tam zajmowano mały parterowy domek.

Atmosferę szkolną oddaje zapis z 1883 r.: *Focht* [nauczyciel matematyki i wychowawca klasy – KF] *dziś przypominał, by mówić po rusku, bo w gimnazjum i na ulicy uczniowie jedni z drugimi muszą także mówić po rusku. Zaczęliśmy u niego rozpytywać o różnych detalach i na koniec zapytał ktoś, czemu nie pozwalają po polsku mówić? On skoczył jak oparzony i krzyczał: ‘żecie ruski chleb, korzystacie ze wszystkich praw obywatela rosyjskiego i nie chcecie mówić po rosyjsku’* [w ros.].

Musiało to się odbić na postawie Józefa Piłsudskiego. Już w 1882 r. Żuk z bratem i innymi założyli kółko samokształceniowe. Przyjęło ono nazwę „Spójnia”. Sprowadzano książki, wśród nich także te zakazane, „z za kordonu”. Zaczytywano się polską literaturą i niemal bez przerwy walczono z nauczycielami o język polski.

⁵ M. Lepecki, *Od Sybiru do Belwederu. Fragmenty z życia Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1938, s. 11.

Ostatecznie w 1885 r., po ukończeniu 7 klasy w Wilnie, Ziuk zdaje egzaminy maturalne, a było ich 19. W dniu 26 czerwca otrzymuje świadectwo maturalne. Kończy to pierwszy etap: wileński – edukacji szkolnej przyszłego Naczelnika Państwa. Wiele lat później, w roku 1903, pisząc artykuł „Jak stałem się socjalistą” trafnie scharakteryzował wileńską edukację szkolną: *Dla mnie epoka gimnazjum była swego rodzaju katorgą. Byłem, co prawda, chłopcem dość zdolnym, nigdy się nie zamęczał pracą i z łatwością przechodziłem z klasy do klasy, lecz gniołła mnie atmosfera gimnazjalna, oburzała niesprawiedliwość i polityka pedagogów, nużył i nudził wykład nauk*⁶.

Udając się do Charkowa na studia medyczne, nie traci jednak kontaktu z ojcem i Wilnem. Lato 1886 r. spędza w Wilnie. Zamieszkuje przy Zaułku Zamkowym w domu Lipnickiego. Fascynuje go do działalności polityczna, więc rozczytuje się w modnej wówczas literaturze socjalistycznej. Wpada w krąg rewolucjonistów Narodnej Woli w Wilnie, pomagając w ucieczce jednemu z zamachowców na życie cara Aleksandra III. Odbije się to na jego dalszych losach i zwiąże z działalnością rewolucyjną, a następnie z walką o niepodległość Polski.

Józef Piłsudski zostaje aresztowany w Wilnie 22 marca 1887 r. w mieszkaniu Tytusa Paszkowskiego przy ul. Trockiej. Wstąpił tam idąc od ojca do ciotki Lipmanówny. Tydzień jest więziony w Wilnie, a następnie wywieziony do Petersburga celem osądzenia. Zarządzeniem ministra sprawiedliwości z 20 kwietnia 1887 r. Józef Piłsudski skazany zostaje na 5 lat zesłania do wschodniej Syberii bez ścisłego określenia miejsca pobytu.

Odbywanie kary zesłania skończyło się 20 kwietnia 1892 r. Jako wolny Piłsudski opuszcza Irkuck 24 maja. Udaje się, co jest

⁶ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. II, s. 47.

oczywiście, do Wilna, gdzie przybywa 1 lipca 1892 r. W grodzie nad Wilią melduje się 1 lipca 1892 r. o godz. 9.30 rano. W drodze ze stacji kolejowej do domu, odwiedza swojego dawnego przyjaciela Zygmunta Nagrodzkiego. Następuje konsternacja, ponieważ ten zupełnie go nie poznaje. Rozpoznanie utrudnia duża zapuszczona broda oraz ubytek dwóch przednich zębów. Cera zaś zesańca jest barwy „nie bardzo czystej ziemi”. Dochodzi do interesującej wymiany zdań: *jak się masz Zygmusiu – Ja pana nie przypominam, czy nie ma pomyłki? – zaciąga z wileńskim zaśpiewem Zygmunt Nagrodzki. Pomyłki nie mam, ale widzę, że trzeba się przedstawić: Józef Piłsudski*⁷. Identyczna sytuacja powtarza się w domu siostry Zofii, która w międzyczasie wyszła za mąż za dr. Bolesława Kadenacego. Otworzywszy drzwi domu Zula nie poznała rodzzonego brata.

Z chwilą przybycia do Wilna rozpoczyna się kolejny, wileński epizod życia przyszłego Marszałka Polski – epizod walki rewolucyjnej pod auspicjami PPS. Józef Piłsudski zamieszkał w Wilnie. Nadal pod czujnym okiem i tajnym dozorem carskiej ochrony. Nawiązuje też szybko kontakt z niedużą grupą socjalistów polskich przebywających wówczas w Wilnie. Spotyka się w domu Dominika Rymkiewicza na ulicy Święciańskiej, poznając tam swą przyszłą żonę Marię z Koplewskich Juskiewiczową, Kazimierza Pietkiewicza, Aleksandra Sułkiewicza, Romana Dmowskiego i wielu innych znanych później z działalności politycznej okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Na przełomie lutego i marca 1893 r., zawiązuje się w Warszawie nielegalna PPS. Dołączają do niej socjaliści z Wilna, gdzie prym wiedzie Józef Piłsudski stojący na czele grupy określanej mianem „sekcji wileńskiej”. Po powstaniu organu prasowego partii –

⁷ A. Borkiewicz, *Źródła do biografii Józefa Piłsudskiego z lat 1867-1892*, „Niepodległość I” 1939, t. XIX, s. 401-402.

„Prześwitu” na wiele lat zostaje korespondentem i autorem artykułów powstałych m. in. w Wilnie. Jest jednocześnie krytykiem czasopisma, jednak w swoich korespondencjach unika krytyki niedociągnięć. Pierwsza korespondencja z Wilna datowana jest na 1 lutego 1893 r. Obok korespondencji jest też autorem pierwszej odezwy PPS (sekcji litewskiej), co wyznacza jednocześnie datę członkostwa Ziuka w partii⁸.

Na przełomie czerwca i lipca 1893 r. w podwileńskich Ponarach odbywa się 1 zjazd PPS z udziałem Józefa Piłsudskiego. On sam pisuje nadal do partyjnej prasy i zaczyna odgrywać coraz większą rolę w strukturach PPS. Mając 26 lat wypowiada się już oficjalnie w imieniu partii. Zaprzyjaźnia się ze Stanisławem Wojciechowskim; przyjaźń ta trwała 33 lata – do czasu dramatycznej rozmowy na moście Poniatowskiego w maju 1926 r. Znajomość owocuje wejściem Ziuka do Centralnego Komitetu Robotniczego – organu kierowniczego partii jako przedstawiciela „sekcji litewskiej”. Poza wyjazdami do Kowna, Warszawy w Wilnie przebywa praktycznie cały 1894 r. Przez cały ten czas pisuje do „Przedświtu”. Korespondencję podpisuje pseudonimem „Rom”. Praca nielegalna w partii zmusza go bowiem do tego rodzaju kamuflażu. Posługuje się takimi pseudonimami jak: „Czortwico”, „Czasowy”, „Wiktor”, czy „Mieczysław”; najczęściej jednak korespondencję podpisuje imieniem „Ziuk”⁹.

Lipiec do września 1894 r. to gorący moment w życiu Piłsudskiego. Będąc pod tajnym nadzorem policji znika z jej pola widzenia w połowie 1893 r. Jest poszukiwany przez agentów, którzy nie orientują się, że przez cały czas przebywa w Wilnie ukrywając się skutecznie. Do tych wydarzeń odnoszą się słowa napisane w połowie 1894 r.: *policja widocznie ostro się moją osobą zajęła. Szpiclują*

⁸ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, dz. cyt., t. I, s. 18-39.

⁹ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. I, s. 59-61.

*siostrę i krewnych do tego stopnia, że siostra, która wcale się na takich rzeczach nie zna, poznała już szpicla, którego do niej przystawili*¹⁰.

Latem do Wilna sprowadzono z zagranicy maszynę drukarską i Piłsudski wraz z Sulikiewiczem zajmuje się drukowaniem nowego organu partyjnego „Robotnika”. Jest jego faktycznym redaktorem, wydawcą i początkowo drukarzem¹¹. Cały wolny czas poświęca „Robotnikowi”, pracy organizacyjnej partii oraz zdobywaniu funduszy na działalność. Pisze odezwy i działa.

Józef Piłsudski przez cały czas ukrywa się przed tajną policją prowadząc działalność partyjną. Czas dzieli pomiędzy drukowanie „Robotnika”, wyjazdy w teren i za granicę. Bazą wypadową jego działalności jest przede wszystkim Wilno, które zna najlepiej i w którym czuje się bezpiecznie. W świetle akt rosyjskiej ochrony widać ciągłą gonitwę za nieuchwytnym towarzyszem „Wiktorem”. Mimo podanego rysopisu i inwigilacji rodziny informacje ochrony o Piłsudskim są bez przerwy spóźnione. W 1896 r. poświęcając swój artykuł w „Robotniku” 10-tej rocznicy stracenia czołowych działaczy Proletariatu, pisze znamienne słowa: *Dziś hasłem naszej polityki robotniczej w walce o wolność i prawa polityczne jest Niepodległa Demokratyczna Rzeczpospolita Polska*.

Po dłuższym pobycie za granicą (w Londynie) Józef Piłsudski wraca, a bazą wypadową znów jest jego ukochane Wilno. W Wilnie ukrywa się poza domem rodzinnym, mając świadomość inwigilacji. Przebywając w tych czasach w mieście nigdy nie był w rodzinnym domu. Ziuł mieszkał więc u sympatyków PPS lub znajomych. Zaowocowało to odwzajemnionym uczuciem do Marii Juszkiewiczowej – „Pięknej Pani” lub „PPS bez S”, słynącej

¹⁰ W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1867-1908*, t. I: *W podziemiach konspiracji 1867-1901*, Warszawa 1935, s. 183.

¹¹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, dz. cyt., t. I, s. 58-69.

z nieprzeciętnej, niezwyklej urody. Stąd też - jak wspomina Jan Piłsudski – w mieszkaniu Juszkiewiczowej często spotykano Józefa Piłsudskiego¹². Skończyło się to ślubem zawartym w dniu 15 lipca 1899 r. w kościele ewangelicko-augsburskim w Paproci Dużej. Po ślubie małżonkowie zamieszkali w Wilnie pod nazwiskiem Dąbrowskich. Pod koniec października 1899 r. Piłsudscy przenoszą się do Łodzi kończąc w ten sposób wileński okres działalności partyjnej przyszłego Marszałka.

Po aresztowaniu w Łodzi i brawurowej ucieczce ze szpitala psychiatrycznego w San Petersburgu rozpoczyna się drugi okres działalności w podziemiu. Na dłuższy czas bierze rozbrat z Wilnem, gdzie dopiero w 1908 r. pojawia się jako członek Organizacji Bojowej PPS. Przygotowuje wraz z towarzyszami akcję ekspropriacyjną na pociąg pocztowy wiozący pieniądze do Petersburga. Ostatecznie wybór padł na stację w Bezdanach, leżącą w odległości 25 km od Wilna. Stąd istnieje konieczność częstych przyjazdów do Wilna z Królestwa w celu drobiazgowego rozpracowania i przygotowania akcji. Pracę ułatwiała doskonała znajomość Wilna przez Józefa Piłsudskiego¹³.

W akcji bierze udział Aleksandra Piłsudska, sprowadzona z Kijowa, młoda członkini Organizacji Bojowej, przyszła żona Józefa Piłsudskiego. Od tegoż momentu na dłuższy okres czasu pożegna się Ziuk z Wilnem. Poświęci się pracy organizacyjnej i tworzenia struktur wojskowych stanowiących kadry przyszłego Wojska Polskiego pod egidą Związku Strzeleckiego i Legionów Polskich.

Następne spotkanie związane z Wilnem dotyczyć już będzie suwerennej Polski. Przyszły Marszałek Polski „wysiada z czerwonego tramwaju na przystanku niepodległość” jak sam mawiał. Silny, i to bardzo, był związek Józefa Piłsudskiego z Wilnem. Miało to

¹² W. Jędrzejewicz, dz. cyt., t. I, s. 121.

¹³ J. Piłsudski, *Pisma Zbiorowe*, dz. cyt., t. II, s. 297-298.

niewątpliwie wpływ na jego filozofię życiową. Widać to na przykładzie wskrzeszonego przez Piłsudskiego Uniwersytetu Wileńskiego. Świadczy o tym m.in. aforyzm zamieszczony przez Marszałka w dniu 23 kwietnia 1923 r. na fotografii подарowanej prof. Kazimierzowi Sławińskiemu – uczonemu wileńskiej Alma Mater: *W chwilach najcięższych gdy już nie bardzo chcę nawet pracować – a żyć i pracować to jedno – zawsze nabieram chęci do pracy i życia, gdy pomyślę o Uniwersytecie Wileńskim jako żywym dla mnie dowodzie, jak idealne pierwiastki natury ludzkiej są trwałe i jak są zdolne przekształcić się w dowody materialne swej mocy*¹⁴.

Wilno było nie tylko w sercu Ziuka, lecz także miała miejsce w planach militarnych. Stąd narodziła się dawno przemyślana wyprawa na Wilno. W kwietniu 1919 r. sam podjął się dowodzenia tą wyprawą i jak pisał do gen. Stanisława Szeptyckiego: *operacja ta jest ziszczeniem moich personalnych czysto marzeń i zadowoleniem może największym ze wszystkich zadowoleń, jakie spotkały mnie w dotychczasowej karierze*¹⁵.

Na nic zdało się zajęcie Wilna i „Odezwa do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego” z 22 kwietnia 1919 r. Edward Słoński (1872-1926) legionista, poeta i pisarz w „Unii z Litwą” zgrabnie oddał atmosferę tych dni:

*Jak to było ładnie, gdy, jak do Lublina,
Do samego Wilna wjechał pan Belina,-
Zeskoczył z konika, szabelką zadzwonił,
Matce Ostrobramskiej nisko się pokłonił
I tak ją serdecznie pozdrowił z ułańska,-
Że błogostawiła Polsce aż do Gdańska.
Płynie Wilią, płynie pieśń o rozmarynie;
Nie zginęła Polska i Litwa nie zginie.*

¹⁴ Tamże, t. X, s. 93.

¹⁵ „Niepodległość II” 1931, t. VII, s. 24-28.

*Ta, gdzie się Murawiew, ongiś z czartem kumał,
Dzisiaj się Naczelnik Piłsudski zadumał:
Chodzi po komnacie, jakiś plan ulada,-
Litwie miłowanej z Polski się spowiada;
Mówi, jak ją bronił ogniem i żelazem,-
Mówi, jak ją bronił i zdobywał razem.*

Płynie...

*Tam, gdzie się rozsiadał najeźdźca kałmucki,
Chodzi po komnacie Naczelnik Piłsudski;
Chodzi po komnacie w żołnierskiej opończy,-
Unią krwi przelanej Polskę z Litwą łączy,
Kładzie ją na grobach poległych żołnierzy,
Waży ją w swem sercu i kocha i wierzy.*

Płynie...

*A tam, gdzie Katedra z Orłem i Pogonią,
Polscy szwoleżerzy szabelkami dzwonią –
I choć niejedna Litwineczka dąsa,
Robią czułe oko, podkręcają wąsa-
I tak defilują, jak przed walną bitwą,
Bo im też jest pilno zawrzeć unię z Litwą!*

Płynie...¹⁶.

Nadszedł pamiętny rok 1920, a wraz z nim powróciła jakże bolesna sprawa wileńska. Miasto okupowane było przez wojska Armii Czerwonej i wojska litewskie. Na konferencji w Spa zmuszono Naczelnika Państwa do zrzeczenia się Wilna na rzecz Litwy. Wobec nieuchronnego końca wojny, po zwycięskiej bitwie niemenskiej, która dobiła sowieckie hordy, nastąpił czas rozwiązywania sprawy wileńskiej w sposób militarny. Piłsudski powziął decyzję co do przyszłych losów miasta nad Wilią. Celem zajęcia Wilna sfingowano „bunt” gen. Lucjana Żeligowskiego i podległych mu oddziałów. Całą odpowiedzialność bierze na siebie

¹⁶ St. Hincza, dz. cyt., s. 401.

Naczelnny Wódz ostro i zdecydowanie wypowiadając się na forum międzynarodowym: *jeżeli Alianci zechcą oddać Wilno Litwie bez wysłuchania woli ludności, to Marszałek Piłsudski będzie widział się zmuszony złożyć wszystkie godności i jako obywatel Wileńszczyzny spełnić swój obowiązek*¹⁷.

Wydawać się mogło, że Piłsudski w sprawie Wilna miał samych wrogów. Na arenie międzynarodowej i we własnym kraju: sejm, rząd i duży odłam społeczeństwa. Za Naczelnikiem stała dziejowa polityka polska i przeszło pół tysiąca lat kultury zachodniej przyniesionej na Kresy i utrwalonej przez polską rację stanu. Ale najsilniejszym motorem działań była ludność zamieszkała na Wileńszczyźnie, zaś największą wartością – serce Józefa Piłsudskiego i jego miłość do Wilna.

W dniu 20 lutego 1922 r. zapada znamienna uchwała Sejmu Wileńskiego, która jasno określiła: [Ziemia Wileńska – KF] *stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej a Rzeczpospolita Polska posiada pełne i wyłączne prawo zwierzchności państwowej na ziemiach wileńską*.

Po decyzji sejmu o przekazaniu Litwy Środkowej pod władzę polską, 18 kwietnia 1922 r., dwa dni później, na uroczystym obiedzie, Piłsudski przemawiając z pamięci jako Naczelnik Państwa stwierdził: *Wilno wstępuje obecnie w nowe życie, które formuje się inaczej niż to, jakie dawała mu jego historyczna przeszłość [...]. Jestem jak dziecko na imieninach swej drogiej matki. Bezkrytyczne oko dziecka, zachwycone matką, nie patrzy i nie pyta jakie są szatki na ciele. Czy jest brzydka czy jest ładna dla kogo innego, jest i pozostaje dla dziecka czymś pięknym i cudownym, a w dzień*

¹⁷ W. Chocianowicz, *Wilno w życiu Józefa Piłsudskiego*, „Orzeł Biały” Londyn, 1973, nr 110-1257, s. 11.

*imienin wzruszone serce dziecka bije radośnie. Więc jak to dziecko, wzruszone do głębi wołam: niech żyje Wilno*¹⁸.

Józef Piłsudski był świadomy ważkości wykonanej przez siebie pracy na rzecz sprawy wileńskiej i brzemienia i odpowiedzialności. Scharakteryzował to sam Marszałek na drugim wykładzie wileńskim 25 sierpnia 1923 r.: *Sprawa Wilna to męczeństwo moje i wasze, to męczeństwo nasze wspólne [...]. Praca nad sprawą wileńską była dla mnie jedną z najważniejszych. Pracą tą najbardziej opiekowałem się, najwięcej w nią wkładałem istniejącego w każdym człowieku sentymentu*¹⁹.

Pamiętać też należy, że przywiązanie Józefa Piłsudskiego do Wilna wynikało nade wszystko z jego pochodzenia. „Krew z krwi – kość z kości”. Ziuk to człowiek Ziemi Wileńskiej i miasta królewskiego. Uważał się za tutejszego, prezentując typ psychologiczny i fizyczny Litwina. Sam o sobie – jak wspominała żona Aleksandra – zwykł mówić: „Jestem Litwinem”²⁰. Kochał swoje Wilno, kojarzące mu się z dzieciństwem i okresem dorastania, a potem pierwszymi marzeniami młodego rewolucjonisty. Zapamiętano – jak pomny tradycji wileńskich – na „Kaziuki” zawsze kupował serca i smorgońskie obwarzanki. Nawet ordynans i służąca musieli pochodzić z powiatu oszmiańskiego. Był konsekwentny w postępowaniu. Podczas wyprawy wileńskiej w 1919 r. złożył ślub, iż nie zapali papierosa dopóki Wilno nie zostanie oswobodzone. Życzeniu podporządkowali się wszyscy z jego otoczenia. Jak mówi anegdota dostało się nawet rtm. Wieniawie-Długoszowskiemu, kiedy ten wyglądając przez okno pociągu Naczelnego Wodza zdążającego do Wilna, bez przerwy pytał przy każdej mijanej osadzie: „Czy to już Wilno”.

¹⁸ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, dz. cyt., t. V, s. 236-240.

¹⁹ Tamże, t. VI, s. 125-139.

²⁰ A. Piłsudska, dz. cyt., s. 187.

Piłsudski wielokrotnie odwiedzał swoje ukochane miasto, kiedy miał wolną chwilę od nawału prac państwowych. Przyjeżdżał do Wilna, pobliskiego Zułowa, a również na odpoczynek do Druskiennik i Pikieliszek. Te wszystkie miejsca z balsamowym powietrzem Druskiennik, szumem nurtu i kaskadami spadającej do Niemna Mereczanki, plusk wody jeziornej w Pikieliszkach i same mury Wilna oraz nurt Wilii kołyły jego nerwy i z biegiem coraz bardziej nadszarpnięte zdrowie.

Znamiennym w kontaktach wileńskich Marszałka był rok 1933. Wówczas to słabnący Dziadek – jak nazywano popularnie Marszałka – postanowił przeżyć na nowo dozę wzruszenia jaką przed laty otrzymał na pamiętną Wielkanoc 1919 r. 17 kwietnia 1933 r. zapowiedział wyjazd do Wilna na uroczystości rocznicowe oswobodzenia miasta. Miała się wówczas odbyć uroczysta defilada wojskowa oddziałów biorących udział w operacji wileńskiej. Poza rodziną marszałka wziąć w niej mieli także przedstawiciele rządu, generalicja oraz duchowieństwo. Było to wielkie święto Wilnian.

21 kwietnia 1933 r. na Placu Łukiskim zebrały się tłumy ludzi. Wśród dostojników państwowych są obecni Aleksander Prystor – premier, płk Walery Sławek, wojewoda wileński Jaszczołt, gen. Lucjan Żeligowski, gen. Rudolf Orlicz-Dreszer i inni. Całością dowodził gen. Stefan Dąb-Biernacki, defiladę prowadził gen. Stanisław Skwarczyński. Na ten jeden dzień powołano z rezerwy płk Władysława Belinę-Prażmowskiego, aby poprowadził oddziały kawalerii²¹.

O godzinie 12:30 pośród wiwatów przybywa Marszałek z żoną i dziećmi. Miejsce honorowe Komendanta w łoży ubrane jest w skromny kilim wileński. Zewsząd padają kwiaty. Przed Józefem Piłsudskim przechodzą pod sztandarami pułki legionowej piechoty.

²¹ Zob. St. Skwarczyński, dz. cyt., s. 224; W. Chocianowicz, dz. cyt., s. 12.

Przeciągają pułki kawaleryjskie: 4 zaniemeński, 13 wileński i 10 ułanów litewskich z Białegostoku z buńczukami, a na końcu orkiestra 1 pułku szwoleżerów wraz z pułkiem z Warszawy.

Po kawalerii czas na artylerię. Defilują: 1 bateria 1 dywizjonu artylerii konnej z Warszawy, 1 pułk artylerii lekkiej legionów z orderami *Virtuti Militari* na trąbkach. Paradę zamyka 3 pułk artylerii ciężkiej Stefana Batorego z Grodna. Była to już ostatnia defilada, którą Józef Piłsudski przyjął w Wilnie.

Ostatni akord wileński Marszałka miał miejsce już po śmierci i miał wydźwięk nad wyraz symboliczny. Odbył się bowiem rok po śmierci Józefa Piłsudskiego. Marszałek na zjeździe legionistów w Wilnie 12 sierpnia 1928 r. zakończył przemówienie znamiennymi słowami: *i gdy pomyślę, że tam gdzieś na Rossie u wrót cmentarzy mogiłka za mogiłką leży, jedna przy drugiej, jak żołnierze w szeregach, ci, co życie dali, by serce komendanta pieścić, to mówię, że miło to być musi i gdy serce swe grobem poję, serce swe tam na Rossie kładę, by wódz spoczął między żołnierzami*²².

W ten sposób, jak się sądzi, Marszałek wyraził swą wolę. Jego słowa stały się niepisanym testamentem dla potomnych. Pragnął, by jego serce znalazło wieczny spoczynek w jego ukochanym, rodzinnym mieście. I tak się stało po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zabalsamowane serce złożono w srebrnej urnie. Stosowny akt został podpisany przez prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego oraz gen. dr Jakuba Krzemieńskiego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Wdowa Aleksandra Piłsudska 31 maja 1935 r. przywiozła je do Wilna. Na dworcu kolejowym ustawiono urnę na specjalnej lektyce. Nieśli ją dowódcy pułków wchodzących w skład 1 dywizji legionowej. W asyście wojska

²² J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, dz. cyt., t. IX, s. 119-128.

i przeniesiono ją do kościoła św. Teresy, jako parafialnego kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej. Tam pozostała do 12 maja 1936 r.

Skąd taki okres oczekiwania? Otóż podjęto w międzyczasie u władz litewskich starania o ekshumację z cmentarza w Surwintach doczesnych szczątków matki Marszałka – Marii z Billewiczów Piłsudskiej. Starania zakończyły się sukcesem i prochy matki przywiózł do Wilna wnuk Czesław Kadenacy, w asyście – w granicach państwa polskiego – kawaleryjskiego szwadronu pułku 4 ułanów zaniemeńskich. Zarząd miasta rozpoczął też przygotowania do prac porządkowych i przebudowy tymczasowej kwatery żołnierzy poległych w walce o Wilno w latach: 1918, 1919 i 1920. Nowe rozwiązanie architektoniczne przygotował uczestnik tych walk, legionista profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie – Wojciech Jastrzębowski. On też kierował wszystkimi pracami.

Nastąpił ostatni już akord losów Marszałka Józefa Piłsudskiego – Komendanta, Dziadka – powiązanych z Wilnem. Jest pamiętny dzień 12 maja 1936 r. W pierwszą rocznicę śmierci odbyło się uroczyste złożenie urny z sercem Marszałka do wspólnego grobu u stóp matki. Na trasie pogrzebowego konduktu gromadzą się tłumy mieszkańców Wilna z palącymi lampionami obtoczonymi czarną krepą. Powiewają chorągwie o barwach tak bliskich Ziukowi – Orderów Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości. Na Górze Zamkowej dumnie powiewa na baszcie Giedymina opuszczona do połowy na znak żałoby flaga państwowa. Wszędzie są ustawione portrety Marszałka, kwiaty i flagi biało-czerwone z czarnym kirem. Przechodzą poczty sztandarowe „Z hołdem do Wilna” przybyłe dzień wcześniej specjalnym pociągiem. Na zmasowanych sztandarach i chorągwiach wojskowych dumnie powiewa Krzyż Wojenny Virtuti Militari, niejednokrotnie zawieszany na nich ręką samego Marszałka.

Wileński dworzec kolejowy od wczesnego poranka tętni życiem. Zewsząd przybywają kolejne składy pociągów wiozące uczestników ostatniej drogi cząstki Marszałka Piłsudskiego. Przyjeżdża generalicja (6:15) i delegacje pułkowe. O godzinie 8:05 przyjeżdża prezydent Mościcki. Wita go premier Marian Zyndram Kościałkowski i władze wojskowe. W ciszy i skupieniu udają się do Ostrej Bramy. Przybywającą wraz z dziećmi Aleksandrę Piłsudską wita u bram kościoła św. Teresy gen. Kazimierz Sosnkowski i sadowi ją na miejsce u wezgowia trumny z prochami matki Marszałka. Mszę żałobną celebryje ks. abp Romuald Jałbrzykowski wraz z licznie przybyłym klerem. Msze żałobne odprawiane są we wszystkich kościołach wileńskich tak rzymskokatolickich, jak i innych wyznań. Po mszy egzekwie żałobne odprawiają abp wileński oraz bp polowy wojska polskiego Józef Gawlina. W końcu rusza kondukt pogrzebowy z sercem Marszałka i trumną z prochami jego matki. Zmieniające się delegacje niosące lektykę z sercem Marszałka ilustrują poszczególne ogniwa jego życia. Kondukt przechodzi ulicami Wilna i kieruje się na Rosę. Serce i trumna złożone zostają w przygotowanym Mauzoleum. Z chwilą złożenia do grobu, urna zostaje zamknięta granitową płytą z napisem „Matka i serce Syna”. Słychać huk salw armatnich z Góry Zamkowej i warkot silników samolotowych eskadry przelatującej nad cmentarzem. Wojsko prezentuje broń, sztandary oddają hołd, orkiestra gra hymn państwowy. Zapada trzypięciominutowa cisza. Marszałek Józef Piłsudski na wieki połączył się z „miłym miastem” – Wilnem.

Poetka Kazimiera Iłakowiczówna (1892-1983), uczestniczka pamiętnych wydarzeń z 12 maja 1936 r., w wierszu „W dniu serca” (*Słownik litewski*) napisała m.in.:

*[...] A nie stlił się w rozdarciu, w rozterce
– splotnął w wierze, w upartej miłości.*

Zostawił Polsce ciało i kości

A Litwie serce.

O, jaka może być większa dbałość

I jaka może być czulsza tkliwość

niż zostawić na Wawelowi żołnierskie ciało

a Wilnu – serce szczęśliwe.

Nieznany bliżej autor, Henryk Porębski, w wierszu „Do Wilna” pisał:

Do tej ziemi od borów zielonej,

Tam gdzie matka mnie uczyła pacierza

niech poniosą moje serce umęczone,

Wierne serce syna i żołnierza.

Tam gdzieś przeżył dumnie i chmurnie

Moje lata najpiękniejsze, młodzieńcze –

Niech poniosą w kryształowej trumnie

Moje serce zastygłe w męce.

Niech poniosą w milczeniu, w żałobie

Ukochania mojego ostatki

I postawią cichutko na grobie

Mej matki.

Tu najmiłsza kwatera grobowa

W ziemi, którą zdobyłem bojem.

Niech me serce przyjmie i zachowa

Wilno – miasto moje²³.

Także Wilno było wdzięczne Józefowi Piłsudskiemu, twórcy polskiej Niepodległości. Najlepiej oddał to, w proroczym utworze, złoty medalista olimpijski Stefan Wierzyński w 1920 r. Wiersz

²³ Archiwum.

„Wilno Komendantowi” oddawał hołd relacjom „miłego miasta”
i marszałka Józefa Piłsudskiego:

*Wilno Cię znowu wita, Komendancie,
Swemi górami, co śniegiem wyskrzzone,
Co krwawią ciepłem we wschodu amarancie,
Wilno Cię znowu wita Komendancie,
I do nóg drzew Ci pochyla koronę.*

*Wilno Cię znowu do swej piersi tuli,
I pocałunki dziękczynne Ci składa,
Na Twoich dłoniach, co wrogowie skuli,
Wilno Cię znowu do swej piersi tuli
I błogosławi mogiła Pradziada²⁴.*

*Wilnu się w sercu radość rozgorzała,
Że znowu Ciebie widzi w swoich murach,
Dusza radością i zachwytem pała,
Radość się jasna w sercu rozgorzała
I płynie w niebo w cudnych, jasnych chmurach.*

*Hej, ukochany, drogi Komendancie,
Ubiorem skromny, duszą przewspaniały,
Jak biały orzeł w cudnym amarancie,
Wzlatujesz śmiało, drogi Komendancie,
Co raz to wyżej, w wiekopomne chwały²⁵.*

²⁴ Grób Zygmunta Sierakowskiego znajduje się w Wilnie, na Górze Zamkowej.

²⁵ St. Hincza, dz. cyt., s. 404.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum autora (kopie wierszy).

Borkiewicz A., *Źródła do biografii Józefa Piłsudskiego z lat 1867-1892*, „Niepodległość I” 1939, t. XIX.

Chocianowicz W., *Wilno w życiu Józefa Piłsudskiego*, „Orzeł Biały” 1973, nr 110 / 1257 Londyn.

Englert J.L., Nowik G., *Józef Piłsudski. Komendant – Naczelnik Państwa. Pierwszy Marszałek Polski*, Londyn 1991.

Hincza St., *Pierwszy żołnierz Odrodzonej Polski*, Katowice 1932.

Jędrzejewicz W., *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, Londyn 1986, t. I-II.

Lepecki M., *Od Sybiru do Belwederu. Fragmenty z życia Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1938.

Piłsudska A., *Wspomnienia*, Warszawa 1989.

Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. I-X, Warszawa 1937.

Pobóg-Malinowski W., *Józef Piłsudski 1867-1908*, t. I: *W podziemiach konspiracji 1867-1901*, Warszawa 1935.

Skwarczyński St., *Kilka rozmów z Komendantem*, „Niepodległość” 1962, t. VII, Londyn; (po wznowieniu), t. VII.